KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 10 Października 1865 r. | № 230. | ROK 44. | 28 Września / 10 Października 1865 r.

Wtorek. | Rano ciepła st. 1, w poł. st. 5. Wys. wody st. 1. c. 3. (w mierze). | Wschód Słońca g. 6 m. 17 Zachód „ „ 5 „ 16 | Jutro, Śtej Placydy Panny.

Do Namiestnika Naszego
w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie wasze, pełniącego obowiązki Dyrektora Wydziału Wyznań w Królestwie Polskiem, Radcę Stanu Krzyżanowskiego, z powodu innego przeznaczenia, Najmiłościwiej uwalniamy od tych obowiązków.

(podpisano) „ALEXANDER."
przez Cesarza i Króla,
Minister Sekretarz Stanu, (podp:) W. *Płatonow.*
We wsi Iljinskoje (w blizkości Moskwy) dnia 15 (27) Września 1865 r. (D. W.)

Do Namiestnika Naszego
w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie wasze, Zarządzającego 1szym Wydziałem Departamentu Spraw Duchownych obcych Wyznań w Cesarstwie, Rzeczywistego Radcę Stanu *Grygorjewa*, Najmiłościwiej mianujemy Dyrektorem Wydziału Wyznań w Królestwie Polskiem.

(podpisano) „ALEXANDER"
przez Cesarza i Króla,
Minister Sekretarz Stanu, (podp:) W. *Płatonow.*
We wsi Iljinskoje (w blizkości Moskwy) dnia 15 (27) Września 1865 r. (D. W.)

— *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych.*— Na zasadzie decyzji Rady Administracyjnej z dnia 23 Sierpnia (4 Września) 1857 r., dozwolonem będzie w roku bieżącym, podobnie jak w latach zeszłych, po jarmarkach jesiennych, to jest: poczynając od dnia 1 (13) Października r. b. sprowadzać z Cesarstwa bydło rogate, dla postawienia go na opas przy gorzelniach tutejszego kraju, i bydło takie po zatrzymaniu go pod obserwacją weterynaryjną tylko przez godzin 24 przy wejściu w obręb Królestwa, będzie mogło odbyć dodatkową kwarantannę, dla uzupełnienia dni 21, w tych miejscach, w których pozostawać ma na opasie. Dozwolenie takowe odnosi się jedynie do partji nie mniejszych jak sztuk 50. Służy ono ogółowo dla Gubernji Lubelskiej, jako bliżej punktów Włodawy i Łuszkowa położonej; właściciele zaś bydła mającego się stawiać na opasie w innych Gubernjach, uzyskiwać mają wyjątkowe upoważnienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych. Podając o tem do powszechnej wiadomości, Komisja Rządowa uprzedza, że dla zabezpieczenia od przeniesienia zarazy obserwacji 21-dniowej odbywanej na samem miejscu postawienia bydła na opasie, mają być z mocy powołanej decyzji Rady Administracyjnej przedsiębrane następujące środki ostrożności: *a)* Partje bydła rogatego przeznaczone na opas po obserwacji wstępnej w Włodawie lub Łuszkowie przez godzin 24, przeprowadzane będą pod konwojem delegowanych do tego Weterynarzy, aż na samo miejsce, gdzie pozostawać mają na opasie. Partje wszakże przeznaczone do miejsc leżących blizko m. Łukowa, mogą iść bez konwoju weterynaryjnego traktem wołowym, tak jak partje na rzeź przeznaczone, a z Łukowa dopiero odprowadzone będą przez tamecznego Weterynarza Rządowego, aż na miejsce opasu. *b)* W drodze bydło to nie ma być dopuszczane do żadnej styczności, ani z bydłem miejscowem, ani z innemi partjami sprowadzonego bydła, nie ma też zatrzymywać się we wsiach, miastach lub przy karczmach i młynach, chyba tylko w oddaleniu przynajmniej o 300 stóp od zabudowań. *c)* Po przybyciu na miejsce opasu, umieszczone być winno w oddzielnych stanowiskach, które zostaną opieczętowane dla uzupełnienia czasu obserwacji dni 21. Dopełnione to będzie w taki sam sposób, jak przy odosobnianiu bydła w miejscach grasowania księgosuszu; to jest: za pomocą drążków przytwierdzonych do wszystkich wchodów, tak, aby bydło przez nie przechodzić nie mogło, a ludzie dla podawania karmu i oprzątania obory, wolne mieli przejście. *d)* Do bydła tego przeznaczeni być winni ludzie, którzy żadnej styczności nie mają z bydłem miejscowem, a oprócz tego przez cały przeciąg obserwacyjnego terminu wzbronionym ma być przystęp do niego innym ludziom. *e)* W razie okazania się księgosuszu podczas prowadzenia rzeczonego bydła, jako też podczas pozostawania pod opieczętowaniem, sztuki chore natychmiast zabite i zakopane być powinny, a termin 21-dniowy obserwacji, od tego czasu liczyć się znowu zacznie. *f)* Zdjęcie opieczętowania po upływie 21-dniowej obserwacji, nastąpić ma nie inaczej, jak po przekonaniu się Weterynarza lub Lekarza delegowanego, iż cała partja nie okazuje żadnych objawów księgosuszu; poczem bydło to drugą cechę będzie mieć przyłożoną. *g)* Dla zapewnienia ścisłego zachowania wyżej wyłożonych warunków, odebraną ma być odpowiednia deklaracja od stawiającego bydło na opas przy własnej gorzelni. Gdyby zaś właścicielem takowego bydła był handlarz, i oddawał tylko bydło swe na przekarm obywatelowi ziemskiemu, podobnaż deklaracja od każdego z nich ma być ściągnięta. Koszt delegowania Weterynarzy z miejsca ich pobytu do Włodawy lub do Łuszkowa i napowrót, tudzież djety przez cały czas delegacji, zaspokojone zostaną z ogólnych funduszów kwarantannowych i bynajmniej ciążyć nie będą właścicieli bydła, do których należeć ma dostarczenie podwody pod Weterynarza, tam i napowrót, tak przy samem przeprowadzaniu bydła, jako też dostarczenie podwody przy zjeździe dla odpieczętowania bydła po ukończonej obserwacji. Pod żadnym zaś pozorem, jakiebądź wynagrodzenie od właścicieli bydła przez delegowanych Weterynarzy, wymaganem być nie powinno. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, ma nadzieję, iż ci, którzy korzystać będą z powyższego upoważnienia, nie omieszkają dołożyć ze swej strony starań, aby uniknąć przyczynienia się do rozszerzenia księgosuszu i dla dobra ogółu, ściśle zachowywać zechcą ostrożności, które za konieczne uznane zostały. (Dz: War:).

— *Prezydent Miasta Warszawy.*— Dla ostatecznego uregulowania rachunków w celu dalszego prowadzenia robót przy budowie Kościoła na Grzybowie w Warszawie, p. o. Prezydenta M. Warszawy czasowo Prezydujący w Komitecie Budowy Kościoła na Grzybowie, podaje do wiadomości osób, którym powierzone zostały xięgi sznurowe, xiążeczki rozdane Proboszczom, oraz puszki do zbierania składek na budowę, aby takowe nadesłali wraz z pienięłzmi pocztą do Kassy Ekonomicznej M. Warszawy, za kwitami do 1 Stycznia 1866 r.; po upływie bowiem tego terminu, Komitet zmuszonym będzie poszukiwać należności drogą właściwą. — Warszawa, dnia 23 Września (5 Października) 1865 r.— P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał Major *Witkowski.*— Za Naczelnika Kancellarji *Michelis.* (D. W.)

— W rozkazie do Zarządu Administracyjnego M. Warszawy Nr 205 zamieszczono co następuje: Najwyższym Ukazem w dniu 21 Stycznia (2 Lutego) 1842 r., na imię Namiestnika w Królestwie Polskiem wydanym i do powszechnej wiadomości przez b. Gazetę Rządową dnia 4 (16) Marca 1841 r. Nr 59 podanym, między innemi postanowiono: „Ruski rubel srebrny

przyjąć za monetę i jednostkę liczebną w Królestwie Polskiem." W rozwinięciu tego Ukazu pod dniem 3 (15) Września 1841 r., wydany został nowy Najwyższy Ukaz w tomie 28 Dziennika Praw zamieszczony, który w artykule 2 między innemi stanowi: Od dnia wskazanego artykułem poprzedzającym 20 Grudnia (1 Stycznia) 1841/2 r, we wszystkich czynnościach, mianowicie: *a*, *b*, *c*, *d*, w rachunkach z stosunków handlowych, przemysłowych i różnych zakładów wynikających, ilości pieniężne i wypłaty, wyrażane i obliczane być mają nie inaczej jak w rublach srebrnych rosyjskich, kopiejkach i pół kopiejkach. Powołane Najwyższe Ukazy nie są z całą ścisłością przestrzegane, albowiem prawie we wszystkich handlach, magazynach i różnego rodzaju zakładach, oraz w hotelach i restauracjach, rachunki i preis-kuranty prowadzone są na złote i grosze, to jest monetę poprzednio w Królestwie używaną i powołanemi Ukazami uchyloną. Ponieważ podobne niewykonanie Najwyższych Ukazów tolerowanem być nie może, przeto na zasadzie otrzymanego rozporządzenia od Dyrektora Głównego Prezydującego w Komissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, w reskrypcie z dnia 10 (22) z. m. i r. Nr 7,152, polecam Komisarzom Administracyjnym, aby zapowiedzieli i dopilnowali, iżby w handlach, restauracjach, magazynach, hotelach, domach zajezdnych i w ogóle we wszelkiego rodzaju zakładach, rachunki i cenniki, obliczane i prowadzone były na srebrną monetę, to jest: na ruble, kopiejki i pół kopiejki. (G. P.)

— Do *Mosk. Wied.* piszą z Charkowa, że 9-go Września, Wielki Xiążę Mikołaj Mikołajewicz starszy raczył przybyć do tego miasta z Połtawy i stanął u dowodzącego wojskami okręgu wojennego Charkowskiego jenerała Brewern de la Gardie. Po obiedzie, Jego Cesarska Wysokość był na przedstawieniu w Teatrze, a nazajutrz zwiedził miasto, stadninę krajową, o godzinie 11-ej znajdował się na Nabożeństwie w katedrze, a o godzinie 2-ej, po śniadaniu, odbywszy przegląd dwóch pułków dragonów, przechodzących przez Charków, wyjechał do Czugujewa, a stamtąd do stadnin Starobielskich. (D. War.)

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, podaje do publicznej wiadomości, rezultat z działań Kass Groszowych Oszczędności za upłyniony kwartał II. r. b. a mianowicie: a) przyjęto w 2,995 wnioskach summę rs. 1,703 kop. 28 czyli złp. 11,355 gr. 6 wydano nowych książeczek 216; b) wypłacono 541 uczestnikom rs. 701 kop. 91½ czyli złp. 4,679 gr. 13 i umorzono książeczek 352; c) wniesiono do Głównej Kassy Oszczędności summę rs. 977 kop. 55 czyli złp. 6,517 w 205 wnioskach i wyjednano 57 uczestnikom nowe książeczki Głównej Kassy Oszczędności. Z końcem przeto Czerwca r. b. pozostało uczestników Kass Groszowych 4,578 którzy, oprócz funduszu przelanego na ich imiona do Głównej Kassy Oszczędności, posiadają w Kassach Groszowych summę rs 2,145 kop. 23½ czyli złp. 14,301 gr. 17, z której rubli sreb. 1,779 kop. 14½ czyli złp. 11,860 gr. 29, są deponowane w Głównej Kassie Oszczędności, a rs. 366 kop. 9, czyli złp. 2,440 gr. 18 znajduje się w gotowiźnie na dopełnianie wypłat żądanych. W ogóle zaś Kassy Groszowe od czasu ich założenia przyjęły w drobnych kwotach rs. 28,316 kop 6½ czyli złp. 188,773 gr. 23, z tego wypłacono żądającym zwrotu rs. 7,934 kop. 28, czyli złp. 52,895 gr. 6, do Głównej Kassy Oszczędności wniesiono rs. 18,236 kop. 55 czyli złotych pol. 121,577, na imie 1,803 uczestników. — W Warszawie, dnia 9 (21) Września 1865 r. — Prezes Administracji Ogólnej, *A. Preyss*. — Członek, Sekretarz Towarzystwa, *K. Dąbrowski*.

— W tych dniach wyszło z druku Zdanie sprawy z działań i obrotu funduszów Warszawskiego Tstwa Dobroczynności za rok 1864. Podług tego sprawozdania, w zakładzie starców i kalek z roku 1863 pozostało osób 327, w r. 1864 przybyło 59, razem 386, ubyło przez śmierć na wyjście z zakładu 87, pozostało na rok 1865, osób 299. W średniem zatem przecięciu było dziennie osób 306, których koszt utrzymania wynosił rs. 18,620 kop: 67, czyli w przecięciu dziennie na osobę kop: 16 63/100. Stosunek śmiertelności wynosił 15%. W zakładzie sierot pozostało z r. 1865 dzieci 169, przybyło 28, razem 197, z tych ubyło przez śmierć 2, oddanie do terminu, w służbę lub na opiekę 26, pozostało na rok 1865, dzieci 169. W średniem zatem przecięciu było dziennie dzieci 167, na utrzymanie których, wydano rs. 9,977 kop: 22½, czyli w przecięciu dziennie na dziecko kop: 16 33/100. Stosunek śmiertelności 1%. Liczba wychowańców oddanych do służby lub terminu, a pod kontrollą Towarzystwa zostających, wynosiła 87. W 15stu salach Ochrony było 4,757 dzieci, z tych ubyło 1,475 i pozostało na rok 1865 zapisanych 3,282. Sale ochrony otwarte były w r. z. przez dni 297, w średniem przecięciu uczęszczało dziennie 1,274 dzieci, na utrzymanie których, wydano rs. 16,604 kop: 81½, jedno dziecko zatem kosztowało dziennie kop: 4 39/100. W żłobkach i domach przytułku ubogich dzieci było 301 dzieci, z tych na r. b. pozostało 113, w średniem przecięciu dziennie w tych zakładach było 92 dzieci, na utrzymanie których, wydano rs. 2,494 kop: 56½, czyli dziennie na jedno dziecko kop: 9 20/100. Obiadów wydano ubogim porcji 24,682, czyli w przecięciu dziennie 68 osobom. Wydano na to rs. 1,595 kop: 48, czyli dziennie na jedną porcję kop: 6 46/100. Zupy Rumfortskiej udzielono porcji 52,146, które kosztowały rs. 1,866 kop: 58½, czyli dziennie jedna porcja kopiejek 3 58/100. Wsparć pieniężnych stałych udzielono 59 osobom rs. 906, jednorazowych 818 osobom, rs. 1,592 kop: 70. Drzewa rozdano 690 ubogim, za rs. 604 kop. 20. Lekarstw 2,733 ubogim, za rs. 475 k. 45½. Na 7 stypendystów szkolnych wydano rs. 1,060, za 136 ubogich dzieci wniesiono opłaty szkolnej rs. 477 kop: 62½. Kassa pożyczkowa udzieliła pożyczek 637 osobom, na rs. 26,720 kop: 20. Kassy pożyczkowe na słowo udzieliły pożyczek 84 osobom na rs. 874 kop: 60½. W Kassach Oszczędności Groszowych było uczestników 5,220, z kapitałem rs. 10,119 k. 77½. Z darów i zapisów fundusze Towarzystwa zyskały w r. z. rs. 6,906 kop: 77 kapitału. Dochody Towarzystwa w r. z. z różnych źródeł, wraz z remanentem rs. 895 kop: 64, wynosiły rs. 52,997 kop: 92, wydatki rs. 58,034 kop: 53, nie dostawało zatem na pokrycie wydatków rs. 5,036 kop: 63. Jakkolwiek w r. b. loterja fantowa świetne przyniosła rezultaty, pomimo tego deficyt z r. z. zwiększony niedoborem z r. b. ciąży fundusze Towarzystwa, przy znanej wszakże dobroczynności miasta naszego i gorliwości zarządu i Członków Towarzystwa, spodziewać się należy, że ciężary te powoli usunąć się dadzą. W tym celu projektowanem jest urządzenie widowisk amatorskich i wielkiej loterji fantowej z 100,000 biletów. Opiekunek Towarzystwa pozostało na r. b. 137, Członków zaś 542.

— Onegdaj, otwarte zostały przy Ochronie XVIej pod Nrem 2288 na ulicy Gęsiej istniejącej, Kassa Groszowa i Czytelnia bezpłatna. Instytucje te pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostające, oddano pod zarząd: Kassę Groszową P. Tadeuszowi-Janowi Wagner, Nauczycielowi Szkół Publicznych, a Czytelnię P. Henr: Orłowskiemu, Podprokuratorowi Sądo-

wemu. Mamy więc już obecnie Kass Groszowych 13 a Czytelni 14. Życząc powodzenia tym dwom najmłodszym dzisiaj Instytucjom dobroczynnym, kończymy wzmianką, iż Opiekunowie Ochrony 16ej dla 71 dziatek do tej Ochrony uczęszczających z własnej szkoły na początek złożyli w Kassie Groszowej XIIIej summę rs. 21 k. 30, czyli na osobę po złp. 2, nadto 33 uczestników z okolicy przystąpiło do tej Kassy z wnioskami na summę rs. 7 kop: 81½ i tym sposobem kapitał Kassy Groszowej 13ej w dniu jej otwarcia wzniósł się już do cyfry rs. 29 k. 11½, należącej do 104 uczestników.

— Od bieżącego kwartału Ochrona dzieci 8a z kolei, pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostająca, dotąd mieszcząca się przy ulicy *Leszno* Nr 681, przeniesioną została na tęż ulicę do possesji niegdyś z Rembaczewskiego.

— *Wrzesień* r. b. był pogodny lecz chłodny. Średnia temperatura całego miesiąca wynosi: ciepła 10,4 stopni Reaumura o 0,4 stopni niższa jak w normalnym stanie. Największe ciepło dochodziło 21,0 stopni R. d. 10 po południu; najmniejsze: 3,0 stopni dnia 18 nad ranem. Największa dzienna zmiana temperatury 7,6 stopni R. przypadła z dnia 11go na 12, podczas ostatniej kwadry. Barometr utrzymywał się wyżej jak zwykle, średnia jego wysokość miesięczna jest: 27 cali 11,12 lin: paryzkich, o 2,20 lin: par: większa jak w normalnym stanie. Najwyżej barometr dochodził 28 cali 3,07 lin: par: dnia 27, o 0,14 lin: par: wyżej od największego stanu barometru, jaki miał miejsce dnia 26 Września 1855 r. Najniżej barometr stał 27 cali 4,80 lin: par: dnia 2go przy mocnym wietrze północno-zachodnim, największa dzienna zmiana barometru 4,38 lin: par: przypadła z dnia 3go na 4ty. Średnia wilgotność powietrza jest: 76,7 na 100, albo co do ciężaru 8,9 gramów na jednym metrze sześciennym powietrza, wilgotność ta jest o 5 setnych mniejsza od normalnej. Ilość wody spadłej z deszczu co do wysokości wynosi: 9,0 lin: par: o 11,9 lin: par: mniej jak zwykle. W całym miesiącu było dni zupełnie pogodnych 9, na półpogodnych 16, pochmurnych 5, deszczu 6, mgły 16, wiatrów mocnych 9, wiatrt panujący północno-zachodni. Średnia wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą wynosiła stóp 1 cali 10,3 nowej miary polskiej. Wysokość wody największa stóp 3 cali 1 dnia 2go, najmniejsza stóp 1 cali 8 od dnia 24 do dnia 28.

— W r. z. Towarzystwo Lekarskie Warszawskie, odbyło ogólnych posiedzeń 24. Przybrało na Członków czynnych Lekarzy 3, na honorowych 1, na korrespondentów 7. Zmarło 2ch Członków czynnych i jeden korrespondent. Z końcem r. 1863, Towarzystwo liczyło Członków honorowych 7, czynnych 62, korrespondentów 113, przybranych z grona Aptekarzy i Weterynarzy 6. Z pomiędzy Komitetów istniejących w łonie Towarzystwa, oprócz Komitetu chorób epidemicznych i Komitetu Redakcji Pamiętnika Towarzystwa były czynnemi, Komitety stałe zawiązane w ciągu dwóch lat poprzednich t. j. położnictwa, chorób kobiet i dzieci, anatomji, fizyologji i nauk przyrodniczych, oraz chirurgiczny. W ostatnim miesiącu r. z. zawiązał się jeszcze nowy oddział poświęcony chorobom umysłowym, nerwowym i psychiatrji sądowej. Prezesem Towarzystwa jest Dr Natanson, Vice-Prezesem Dr Majewski, Sekretarzem dorocznym Dr Stanisław Janikowski, Bibliotekarzem Dr Lubelski, Podskarbim Dr Konitz, Redaktorem Pamiętnika Towarzystwa Dr St: Janikowski, Sekretarzem stałym Towarzystwa od r. 1858 jest Dr Szokalski.

— Komitet sanitarny w Odesie podaje do wiadomości, że 4 Września zachorowało na cholerynę i cholerę 9 osób; zmarło 3; a 5 Września zachorowała 1, zmarło 6, w tej liczbie pięciu z dawniejszych chorych, Cholera pojawiła się w obwodzie Kubańskim, w forcie konstantynowskim, dnia 28 Lipca. Od tej daty do 12 Sierpnia (v. s.), w ciągu dni 16, zachorowało 61 osób, wyzdrowiało 39, zmarło 17, pozostało chorych 5. W Kerczu, podług doniesienia miejscowej Gazety z d. 22 Sierpnia, było kilka wypadków cholery sporadycznej, a epidemji dotąd nie dostrzeżono.
(D. War.)

— W gmachu Resursy Obywatelskiej otwartą została wystawa Stereoskopów na szkle malowanych, z widokami różnych okolic całego świata. Jest to w swoim rodzaju nader zajmująca panorama, jakiej dawno nie mieliśmy już w Warszawie. Kollekcja widoków P. Lau tak jest wielka, iż od razu trudno ją obejrzeć, dla tego innym razem jeszcze więcej coś o tej wystawie powiemy.

— Zegar wieżowy na dworcu drogi żel. Warszawsko-Wiedeńskiej wkrótce oświetlany będzie w porze nocnej gazem; w tym celu zegar ten otrzymał nową tarczę szklaną i przeprowadzono już rurę gazową.

— W mieście Leple w Gub. Witebskiej, przy kopaniu fundamentów, znaleziono dość ciekawy zabytek arheologiczny. Jestto laska porfirowa, starannie polerowana, która, o ile wnosić można, służyła za oznakę hetmańską czyli dowódcy wojsk. Wiadomo, że w Leplach za Zygmunta-Augusta istniał obronny zamek, który w r. 1580 umocnił Stefan Batory.

— Piszą nam z wód w *Wildbad:* Między wodami mineralnemi coraz większego nabierają rozgłosu wody w Wildbad, które szczególniej w chorobach reumatycznych i atrytycznych, z bardzo dobrym skutkiem używane bywają. Wody te są alkaliczne, ciepłe od 26ciu do 28 stopni (Reaumura). Części jednak mineralnych bardzo mało w sobie zawierają. Zapewne tu więcej ciepło naturalne i gazy obficie w wodzie się znajdujące na osłabione części ciała działają, jest to nieodgadniona tajemnica natury. Lekarze przypisują im też same własności co wodom w Gastein. Nie mały także wpływ na zdrowie wywierać może nadzwyczajna czystość i świeżość powietrza. Wildbad małe miasteczko w Królestwie Wirtembergskiem, w górach Schwarzwaldu położone, wzniesione jest na 1,330 stóp nad poziom morza. Leży ono wśród rozkosznej doliny, otoczonej ze wszech stron górami, lasem jodłowym i sosnowym okrytemi. Środkiem doliny tej przepływa obfity strumień wody z wielkim spadkiem; szybki bieg tej wody chłodzi i orzeźwia powietrze; nad rzeką tą i przyległemi jej górami, urządzone są spacery dla gości. Na wypadek zaś niepogody, otwarte są tu dwa wielkie salony i wystawa w gmachu, w stylu Bizantyjskim zbudowanym, w którym urządzone są także

kąpiele. Dla rozrywki goszczących tu osób, jest stały miejscowy Teatrzyk Niemiecki; bywają także koncerty i tak zwane reuniony. Najkrótsza droga z Warszawy do Wildbad jest przez Wiedeń, Monachjum, Karlsruhe do Pforzheim drogą żelazną, ztąd już drogą bitą, w wygodnych dyliżansach dojeżdza się na miejsce w przeciągu 4ch godzin. Ludność kąpiących się osób przeważna jest w r. b. Niemiecka, było jednak dość dużo osób ze wszystkich prawie części świata. Amerykanie, Anglicy, Rossjanie, Szwedzi, Francuzi, Belgijczycy, a nawet z Australji. Z Warszawy było kilka osób. W r. b. gościł w Wildbad sławny w swym czasie Don Miguel Portugalski. Hotele wygodne i niedrogie, najpierwsze z nich są: hotel Rossyjski, *Bellevue*, *Klumpa*, hotel Frej (ale to nieznaczy się, że jest frej, to jest, że się niepłaci, owszem trzeba w nim płacić).

— Nasz znakomity basista Władysław *Miller*, został zaangażowany do Teatrów w Ameryce i Hawannie, na miesięcy 8; zkąd udaje się do Rio-Janeiro, również zamówiony na cały zimowy sezon.

— Obiecują nam, że pogoda jaką obecnie się cieszemy, dotrwa do 20go b. m. Z Ostendy donoszono nam, że jeden z Meterologów Angielskich założył się o 5,000 fszt:, że pogoda dotrwa do 20go b. m.; w przeszłym roku ten sam Anglik założył się także, ale przeciwnie, że jesień będzie dżdżystą i wygrał. I w tym roku życzymy mu wygranej, abyśmy jak najdłużej korzystać mogli z *babiego lata*.

— W Hiszpanji, w kopalniach srebra pod Hiendelencina, górnicy odkryli zasypane dotąd sztolnie, starożytnych sięgające czasów. Mnóstwo znalezionych w nich górniczych narzędzi i cztery posążki bóstw, w miejscu jakby na modlitwę przeznaczonem, świadczą, że te sztolnie dawnych bardzo, bo Kartagińskich lub Fenickich sięgają czasów. Starożytne te przedmioty przesłano do zachowania w Valadolid.

— Drogę żelazną z Bukaresztu do Giurgiewa budować ma Spółka Angielska Stamforth i Barklay.

— Wczoraj przyjechał do Warszawy: Tajny Radca *Haurowitz*, z Wiednia; — wyjechali zaś: z Orszaku Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Jenerał-Major *Manderszlern* i Rzeczywiści Radcy Stanu *Witkowski*, do Petersburga; *Michniewicz*, do Biały; Austrjacki Jeneralny Konsul w Warszawie Hrabia *Ludolf*, do Radomia.

— W dniu 13tym z. m, w Eaux Bonnes we Francji, zszedł z tego świata w 28 roku życia, ś. p. Jan *Rożański*, tutejszy Kupiec. Pogrążona w smutku Żona, zaprasza Krewnych, Przyjacioł i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, mające się odbyć dnia jutrzejszego, o godz: 10ej rano, w Kościele po-*Kapucyńskim*. (16,132.)

— Z wiosną rozpoczęte być mają roboty około nowego Kościoła na Grzybowie i doprowadzone tak daleko, żeby już w przyszłym roku odprawione być mogło Nabożeństwo w dolnym Kościele. Robotami temi kierować ma P. Zygadlewicz, Budowniczy miasta.

— Wczoraj o godzinie 2ej po południu, na placu Saskim, obok przeglądu wszystkich części Straży Ogniowej naszego miasta, przez JW. Jenerał-Majora Świty J. C. K. Mości Barona Frederyksa, Ober-Policmajstra M. Warszawy dopełnionego, odbyła się nadto próba przyrządu do gaszenia ognia zupełnie nowego pomysłu PP: Doktora Carlier i Komendanta Inżenierów Vignon w Paryżu, wynalezionego. Przyrząd takowy po raz pierwszy do naszego miasta sprowadził Pan A. Stępkowski, właściciel handlu win i korzeni, w domu gdzie mieści się Redakcja *Kurjera Warszawskiego*, istniejącego. Zwój słomy zapalony, przy pomocy pomienionego przyrządu zalewany, w chwilę został ugaszony. Wynalazcy, takowy przyrząd nazwali L' Extincteur (gasiciel). Jest to cylinder z blachy, napełniony wodą, który zarzucić można na plecy. Woda w nim znajdująca się przez mięszaninę soli wprowadzonych, wyrabia kwas węglowy. Płyn przez ciśnienie, wytryskuje za otworzeniem kurka do znacznej wysokości. Wywiązujący się gaz jest oziębiającym, a co więcej, że w punktach ogniska, do których się dostanie, tworzy atmosferę niedopuszczającą palenia. Przyrząd taki jako podręczny, wielce może być użytecznym dla każdego domu; w chwili bowiem pożaru używszy go, ogień przytłumić można. W Paryżu robią takie przyrządy rozmaitej wielkości, a w miarę objętości, koszt onego się podnosi. Ceny są tegoż od 70 do 100 franków.

— Wczoraj po długiej przerwie znowu ujrzeliśmy na scenie naszej Fausta, Gretchen tylko inną nie tak poetyczną wymarzoną jak zeszłoroczną; Walenty inny, Mefistofeles także grubszy, i Marta inna w tym roku, jeden tylko Faust i Sybel zostali ci sami i równie miłe jako w r. z. sprawili wrażenie. P. Bettini i Pani Trebelli z tym samym co dawniej przyj mowani byli zapałem. Nowa primadonna Panna Castelli przybyła do nas poprzedzona sławą, na innych scenach zdobytą; chcemy wierzyć, że i u nas nie mniejsze będzie miała powodzenie, po wczorajszem wszakże widowisku trudno nam jeszcze stanowcze wyrzec o niej zdanie, głos jej do mezzo soprano zbliżony, nizkie tony ma piękne, średnie zaś mniej wyraźne, i w ogóle nie jest dość jasny jakkolwiek giętki i wyrobiony. Pan Vecchi w roli „Mefistofelesa” mniej był szczęśliwym jak w roli „Don Basilia”. P. Guadagnini pozbył się chrypki. Panna Stankiewicz z roli Marty, wywiązała się starannie. Żałować nam tylko przychodzi, że przy końcu drugiego aktu kilka prześlicznych ustępów jak np. Allegro w duecie i jedną część Quatuoru wypuszczono. — W Teatrze Rozmaitości uczennica Szkoły Dramatycznej Panna Mikuła, wystąpiła po raz pierwszy w roli Józefowej w Komedji „Pod Strychem.” Widzieliśmy ją już w jednej scenie z tej samej Komedji przed kilku miesiącami, na popisie Szkoły Dramatycznej, i wtedy już bardzo korzystnie przedstawiła się. Wczorajsze wystąpienie równie szczęśliwie powiodło się młodej Artystce, a życzliwe przyjęcie Publiczności, powinno zachęcić ją do dalszej pracy.

— Jedna z artystek dramatycznych tutejszych, kończy przekład 4ro-aktowego dramatu Jerzego Sand, pod tyt: *Margrabia de Villemer*.

— W bieżącym kwartale w domu P. Piotrowskiego, przy ulicy Senatorskiej (wprost pałacu Prymasowskiego), urządzonym został nowy sklep zegarmistrzowski P. Fryd: Wege. P. Wege przedtem miał zakład swój, początkowo przy ulicy Bednarskiej, a następnie od

lat 7u przy ulicy Marszałkowskiej. Dziś urządził takowy na wyższą stopę. Cały sklep zapełniony jest rozmaitego rodzaju zegarami: stołowemi, ściennemi szafowemi, kieszonkowemi, chronometrowemi i t. d., z kilku fabryk pochodzącemi, jak np. Sinell et Aubry, z Paryża, Mermod Frères w St. Croix; a w tych dniach P. Wege, odbiera znaczny transport zegarków z rękodzielni PP. Patek, Philips et Comp: w Genewie. Ceny tych pięknych wyrobów są tu rozmaite, najtańszy zegarek, ale dobry, rs. 10 kosztuje. Tenże zakład posiada zegary w cenie od rs. 5 począwszy, znane powszechnie z Schwarzwald (czarny Las). P. Wege, jako sumienny zegarmistrz i znający ten zawód należycie, sklep swój postawił obecnie na pierwszorzędnym stopniu.

— Chłodne ranki i wieczory jesienne przypominają nam zbliżanie się zimy i każą myśleć o cieplejszych ubiorach. Właściciele składów sukna posprowadzali już różne korty i syberyny na ubrania zimowe. W magazynach PP. Kuksza tudzież Kessla widzieliśmy już najświeższe materjały tego rodzaju, na paletoty najwięcej używane będą syberyny kosmate, naśladujące baranek, które i na kaftany damskie bardzo są ładne i praktyczne; takie same są i kamizelki, modny strój zatem będzie kosmaty.

— Panie, które w tym roku robiły różne spiżarniane zapasy a mianowicie konserwy z owoców i jarzyn, zachwalają bardzo hermetyczne pokrywki słojów sprowadzane przez P. Altdorfera właściciela składu porcelany w domu dawniej Petyskusa przy ulicy Senatorskiej. Są to blaszki różnej wielkości z brzegami z gutaperki, które szczelnie zakrywają słój, i czynią zbytecznem obwięzywanie pęcherzem lub zalewanie pakiem korków jak to dotąd robiono. Tym więc paniom, które jeszcze konserwy z śliwek albo gruszek bergamot przyrządać zamierzają, polecamy owe hermetyczne pokrywki P. Altdorfera u którego również słoików szklanych i kamiennych różnych wielkości dostać można.

— W drugiem półroczu r. b. na Uniwersytet w Dorpacie uczęszczało 611 uczniów; z tych 79 na teologją, 215 na wydział prawa, 185 na medycynę, 59 na historją i filologją i 73 na fakultet fizyczno-matematyczny.

— Dziś od rana także jest zimno jak jeszcze tej jesieni niebyło.

— Od dni kilku na rogu ulicy Nowy-Świat a Alei Jerozolimskiej, stawa niewidomy który gra na katarynce umieszczonej na wozie.

— Doktor *Kosmiński*, powrócił do Warszawy i mieszka obecnie przy ulicy Brackiej Nro 1576*a*, gdzie przyjmuje chorych od godziny 3ciej do 5tej po południu. (16,139.)

— Ponieważ chorzy zgłaszają się do mnie w różnej dnia porze; przeto oznajmiam, że przyjmuję w mojem ambulatorjum domowem, chore dzieci i kobiety każdo-dziennie od godziny 4tej do 6tej po południu, w domu W. *Koczki*, na rogu ulic Złotej i Marszałkowskiej Nro 1394.— Doktor Medycyny, A. *Sikorski*. (16,163.)

— P. Wejnert właściciel zakładu Jubilerskiego przy ulicy Senatorskiej, powrócił z zagranicy.

— Doktor Stanisław *Witkowski*, przeniósł mieszkanie na ulicę Tłomackie pod Nr 600*d*, do domu Wgo *Czarniawskiego*, gdzie przyjmuje chorych jak dotąd od godziny 3ciej do 5tej po południu. (16,137.)

— Ostatnie transporta wód mineralnych naturalnych jesiennego czerpania, nadeszły w tych dniach wprost od wszystkich źródeł, do składu przy Aptece (ulica Senatorska Nro 480) wprost Miodowej, i expedycja takowych bez żadnej przerwy w mieście, a na prowincji o ile pora roku dozwoli, uskuteczniana będzie.— F. *Sokołowski*, Aptekarz. (16,128.)

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 5go Października.* — Pisma Angielskie dowodzą, że ogłoszona w gazetach Amerykańskich lista Angielskich właścicieli obligów skonfederowanych, jest podrobiona. Czy rzeczywiście cała ta sprawa jest kłamstwem i podstępem, trudno rozstrzygnąć; na teraz atoli nie ulega już wątpliwości, że w Ameryce zrobiono sobie z prawdy złośliwą igraszkę. Po proteście P. Beresforda Hope, następuje dziś w „Timesie" drugi protest, P. Evelyna Ashleya, Sekretarza prywatnego Lorda Palmerstona. P. Ashley który figuruje w pomienionej liście jako wierzyciel skromnej summy 500 fun. szterl. oświadcza, że w całej tej historji, o ile takowa dotyczy jego własnej osoby, nie ma ani słowa prawdy. (Schl. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 5go Października.* — Oba „Monitory" potwierdzają wiadomość, że wojska Francuzkie zaczną niezadługo opuszczać stopniowo terytorjum Państwa Kościelnego. Rząd Francuzki jest tyle przezorny, że postanowił odwoływać swe wojska częściami; gdyby bowiem cała armja okupacyjna opuściła od razu Rzym, możnaby się obawiać wybuchu ze strony Rzymian. Dziwnem się atoli wydaje, że Rząd Francuzki od tego zaczyna, że oddaje na odpowiedzialność wojsk Papiezkich strzeżenie granicy Neapolitańskiej. Żołnierze, z których składa się armja Papiezka, należą po większej części do tych żywiołów, których Rząd Włoski powinien obawiać się. Prawdopodobnie przeto przyjdzie nad pomienioną granicą do zawikłań, co może zniewolić Włochy do nieszanowania territorjum Papieskiego. Jeżeli, jak oba „Monitory" utrzymują, Rząd Papiezki patrzy dobrem okiem na postanowienie Rządu Francuzkiego odwołania swych wojsk, w takim razie postępuje nieoględnie, albowiem może wiele przez to stracić, a nic nie zyskać. (Ind. Bel.)

PRUSY. *Berlin 5go Października.* — Powtarzające się od czasu do czasu pogłoski o zwołaniu sejmu Pruskiego przed upływem b. r., między innemi dla załatwienia kwestji nabycia przez Prusy Księztwa Lauenburgskiego, są całkiem zmyślone, nie ulega bowiem wątpliwości, że posiedzenia Izb rozpoczną się dopiero, jak zwykle, w połowie Stycznia. Przyszłej sesji Parlamentarnej zapowiadają krótkie istnienie. Zdaje się atoli, że jest jedynie domysłem, iż rząd przedstawi Izbom mało co więcej jak budżet, nic jeszcze bowiem w tym względzie nie postanowiono. Prawdopodobnie Ministerstwo życzyłoby sobie nie tak długiej sesji Parlamentarnej jak zeszłoroczna, a to dla tego ażeby pozostało dość czasu do przygotowań dla wyborów, które odbędą się na przyszłą jesień. Jedną z najważniejszych kwestji po otwarciu Izb będzie roztrząsanie budżetu. (N. P. Z.)

— ROZMAITOŚCI. — Czytaliśmy w tych czasach w pismach zagranicznych o oryginalnym testamencie zdziałanym przez Panią Sarę Gregor, Angielkę, na rzecz pozostałych po niej kotów Mimi, Nelson i Crickett. Na osobę mającą się zająć losem tych interessujących istot, włożony był obowiązek najęcia mieszkania z ogródkiem bez kommunikacji z dachami sąsiedniemi, a to celem, iżby zwłaszcza *Mimi* nienabierała ordynarnych nałogów od podrzędnych towarzyszek. Obiad i kolacja miały się składać z cielęcej wątróbki, posłanie na puchu koniecznie zastrzeżone było. *Warszawa* także miała swojego amatora kotków, o którym wspominają potoczne notaty pamiętnikowe zbierane pod koniec zeszłego stulecia. Był nim syn biednego rzemieślnika, w *Warszawie* pod imieniem tylko *Stasia* znany, który zakochawszy się szalenie w pięknej córce Majstra, do którego na naukę był oddany, utracił zmysły, gdy narzeczona jego, zmieniwszy zdanie, poślubiła innego. *Staś* od owego czasu przywdział strój niewieści, kapelusz z woalką i obszerny szlafrok, w którym za pazuchą zawsze kilka kotków z sobą nosił. Śpiewał o strumyku, o xiężycu i o brzozach, a gdy mu kto dał parę groszy, natychmiast kupował bułeczki i mleko dla swych wychowańców. Dożył w tym stanie do lat blizko pięćdziesięciu, a wedle notat o których wspominaliśmy, umarł w possessji zwanej *Kasztelańskiem*, gdzie dziś istnieją łazienki przy ulicy *Dobrej*. — Poeci pisząc o sławie, nazywają ją *sługębną*, potwarz musi mieć ich więcej bo jest głośniejszą, prędzej się rozchodzi i więcej ma słuchaczy.

Wiadomości Literackie.

— Xięgarnia **Heleny Nowoleckiej** i Spółki przy ulicy Krakowskie-Przedmieście wprost kol: Zygmunta Nr 457. poleca wydany nakładem własnym **Mały Katechizm**, napisany przez Xiędza J. Szpaderskiego, zastosowany do użytku zakładów naukowych klas pierwszych i szkół elementarnych. Katechizm Xiędza Szpaderskiego zaleca się przedewszystkiem jasnym i łatwym wykładem zasad Śtej Nauki Katolickiej, zastosowanym do pojęcia początkującej młodzieży szkolnej, a przytem treściwością i dokładnością; przedstawia większą dla młodych umysłów korzyść niż katechizmy dotąd wydane i używane. W wydaniu tem Nakładca jakoteż i Autor jedynie mieli na celu dobro ogółu, a nie żadną korzyść materyalną, o czem nizka cena przy tak starannej edycji przekonywa. Katechizm kosztuje gr. 15 (kop. 7½), z dodatkiem Historji Śtej, gr. 20 (kop. 10).

— **Kalendarz dla Ludu Polskiego** na rok 1866 wydany pod kierunkiem Redakcji Gazety Rolniczej. Cena kop 15, (Złoty 1), z Obrazkiem kolorowym MATKI BOSKIEJ w Skępem, z czterdziestu drzeworytami w texcie, wyszedł z druku, nakładem Jana Jaworskiego. Sprzedaje się we wszystkich Xięgarniach. Skład Główny w drukarni Nakładcy, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 415 w Pałacu Hr. Stanisława Potockiego.

— **Tygodnik Illustrowany**, Ner 315, wyszedł z druku i zawiera: Walenty Chłędowski (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Przegląd muzyczny; Druciarz z katarynką, poezja (z drzeworytem); Pamiętniki starającego się, powieść (dalszy ciąg), z 4ma drzeworytami; Przegląd polityki zagranicznej; Trojan, poezja (dokończenie); Szkice z życia Warszawskiego; Szachy; Rebus.

— **Wędrowiec**, Ner 144, z d. 5 Października 1865 r., mieści: Droga z Monachjum do Ratyzbony, ustęp z podróży P. Duruy (z drzeworyt:); Tycjan Vecellio i Paweł Veronese (z portretem); Jtaka (z drzeworytem); Ze sceny IVej 1go aktu Manfreda, poezja; Pałac w Persepolu (z 2ma drzeworytami); Black Cottage (dokończenie); Jaś i książka, poezja, (z drzeworytem); Franciszek Liszt; Kronika zagraniczna; Charakterystyczne głowy (z 7ma drzeworytami).

W dniu 6tym b. m., po południu, przechodząc z ulicy Wiślanej na Nowy-Świat, koło Kopernika zgubione zostały **PAPIERY**, dotyczące Osoby Ludwika Kamińskiego, b. Wójta Gminy Rządowej Boreme, w których znajdowała się oryginalna nominacja Rządu Gubernialnego i Fotograf kobiecy. — Łaskawy znalazca raczy oddać do P. Modzelewskiego, Urzędnika Wydziału Skarbowego, w Rządzie Gubernialnym, za stosowną nagrodą. (16,130.)

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Obywateli i Publiczność, że z St. Petersburga otrzymał znakomity transport od jednego tamecznego z najlepszych Majstrów już dawno na urząd obstalowanego **Obuwia Męzkiego w różnych gatunkach i rozmiarach ze skóry Sakowej**, wyrobu zgrabnego i mocnego, a kroju i fasonu najmodniejszego, które sprzedaje w partjach dużych, jako też w pojedyńczych parach, po umiarkowanych cenach. Wyrób ten jest dla każdego polecającym. — Oraz dostać można **Szawaxu**, który ze swej dobroci już od lat kilku w Warszawie znanym jest, w dużych i małych partjach, a sprzedającym odstępuje się stosowny rabat; przy rogu ulicy Brackiej i Alei Jerozolimskiej pod Nrem 1582.c.—**F. Blumenthal.** (Nr 14,106).

U **BRACI BARDET**, Ogrodników, zamieszkałych w Pałacu JW. Hr: Ordynata Zamoyskiego, przy ulicy Senatorskiej Nr 472, można dostać

GRUSZEK (Duchesse),

Louise bonne d'Avramhe i innych wszystkich Krajowych gatunków z własnych produktów Warszawskich, które sprzedają się od Gr. 5 do Gr. 15 za sztukę; w takichże samych gatunkach są i młode Drzewka po Złp. 3 Gr. 10 za sztukę; niektóre z nich mają jeszcze piękne owoce. (15,736).

Zakład wyrobów Rymarskich
SZCZEPANA JURKOWSKIEGO,

przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 794, blizko 30 lat egzystujący, przeniesiony został do domu Wgo Rosen, pod Nrem 798 od ulicy Orlej, o czem zawiadamiając, poleca się względom WW. Obywateli Miejskich i Ziemskich. (15,677.)

Rodowity Niemiec,

z angielskiej familji, mówiący także dobrze po francuzku i po polsku, pragnie udzielać **Lekcji** i konwersacji Języka Angielskiego, Niemieckiego i Francuzkiego. Honorarjum miesięczne, codziennie godzinę, biorąc rs. 6, za godzinę zaś po 25 kop. Adres uprasza się zostawić w Cukierni Pana Karola Grohnerta, przy ulicy Bielańskiej pod lit. K. K. (15,791.)

LICYTACJA.

Dziś i codziennie od godziny 4ej do 8ej po południu **Towarów Galanteryjnych** w Handlu po ś. p. **K. S. Wernitzu**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod Nrem 444 wprost Odwachu Wyprzedaż zaś zupełna z wolnej ręki, kontynuować się będzie jak dotąd do godziny 4ej po południu. (15,718.)

Ktoby sobie życzył pobierać

lekcje języka Francuzkiego,

za wynagrodzenie bardzo nizkie, bo po rs. 3 miesięcznie, zechce pomiędzy godziną 8ą i 9ą zgłosić się do domu Nr 1618 o, przy ulicy Żurawiej, gdzie mieszkanie stróż tegoż domu wskaże. (15857).

Przyjechali do Warszawy:

Biesiekierski Jan Ob: z Koszad nr 584; Małowieski Konst: Ob: z Dzierżanowa nr 1257; Nolken Karol dym: Pułkownik z Gub: Mińskiej nr 625; Tarnowski Ign: Ob: z Sieradza nr 1055.

Wyjechali: Bieniecki Józef Ob: do Grodna; Jackowski Tom: Ob: do Wodziczny; Potkański Witold Ob: do Sandomierza; Roniker Adam Hr: do Korytnicy; Szlaski Ant: Ob: do Rytel.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Jutro odchodzą **Karety**: do Brześcia Lit: o godz: 11ej rano; do Lublina o 1ej po południu; do Łomży 2ej po południu; do Radomia o 6½ po południu.— **Omnibusy**: do Radomia o 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6ej po południu; do Brześcia Lit: o 7ej po połud:. — **Poczta Wozowa**: do Miechowa o 8ej rano.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, od d. 15 Sierpnia r. b.

Pociągi osobowe odchodzą.

a. Na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: z Warszawy o godzinie 6tej rano; ze Skierniewic o godz. 7 m. 44 rano; z Piotrkowa o godz. 9 m. 47 rano; z Częstochowy o godz. 11 m. 56 rano, staje w Sosnowcu o godz. 2 m. 10 po południu; w Granicy o godzinie 2 po południu; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Krakowa o godzinie 5 m. 22 po południu; do Lwowa o godz. 8 m. 32 po południu; do Wiednia o godz. 5 m. 18 rano na drugi dzień; do Wrocławia o godz. 8 m. 32 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 40 rano na drugi dzień; do Drezna o godz. 3 m. 45 rano na drugi dzień.

b. Na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: z Warszawy o godzinie 2 po południu; ze Skierniewic o godzinie 3 m. 50 po południu; z Łowicza o godz. 4 m. 19 po południu; z Kutna o godz. 5 m. 27 po poł:; z Włocławka o godz. 6 m. 49 po południu; z Nieszawy o godz. 7 m. 19 po południu; staje w Aleksandrowie o godz. 7 m. 40 wieczorem, łączy się z pociągami zagranicznemi, które przybywają: do Torunia o godz. 9 m. 21 wieczor; do Bydgoszczy o godz. 10 m. 24 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 30 rano na drugi dzień; do Brukseli o godz. 5 rano trzeciego dnia; do Paryża o godz. 10 m. 15 rano trzeciego dnia.

Pociągi osobowe przychodzą.

a. Z drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: do Warszawy o godzinie 9 m. 15 wieczór — wychodząc: z Sosnowca o godz. 12 m. 54 po południu; z Granicy o godz. 12 m. 50 po południu; z Częstochowy o godz. 3 m. 11 po południu; z Piotrkowa o godz. 5 m. 24 po południu; ze Skierniewic o godz. 7 m. 35 wieczór.

b. Z drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: do Warszawy o godz. 3 m. 20 po południu — wychodząc: z Aleksandrowa o godz. 9 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 10 m. 24 rano; z Kutna o godz. 11 m. 48 po południu; ze Skierniewic o godz. 1 m. 30 po południu.

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A) Pociąg osobowy wychodzi z Warszawy o godzinie 9tej minut 30 z rana, staje w Wilnie o godz: 11tej min: 10 w nocy, w Dynaburgu o godz: 5tej min: 10 z rana, w Petersburgu o godz: 8mej min: 45 wieczorem. — Z Landwerowa wychodzi o godz: 5tej min: 42 z rana, staje w Wierzbołowie o godz: 10tej min: 15 z rana. Z Dynaburga wychodzi o godz: 6tej z rana, staje w Rydze o godz: 12tej min: 2 po południu.

B) Pociąg osobowy wychodzi z Petersburga o godz: 11tej z rana, staje w Dynaburgu o godz: 12tej min: 20 po północy, w Wilnie o godz: 6tej rano, w Warszawie o godz: 6tej min: 10 wieczorem.— Z Rygi wychodzi o godz: 3ej min: 20 po południu, w Dynaburgu staje o godz: 9tej min: 13 wieczorem.— Z Wierzbołowa o godz: 7mej z rana, staje w Landwerowie o godz: 11tej min: 44 wieczorem.

UWAGA. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu. Sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. Każdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Godziny są oznaczone podług zegarów miejscowych każdej stacji.

Ostątnie Wiadomości.

W Londynie dnia 8go b. m. otrzymano korrespondencje New-Yorkskie z 28go z. m. Konwent stanu Alabama, unieważnił akt secessji czyli oderwania się i zatwierdził zniesienie niewolnictwa.

Podług doniesienia z Vera-Cruz, z 15go Września, w prowincji Nueva-Leon stoczoną została trzygodzinna potyczka między Castinacem, a wojskami, cesarskiemi dowodzonemi przez pułkownika Mejia.— Ostatnie cofnęły się w porządku. Juares myśli podobno o zaciągnięciu pożyczki u jednego z bankierów New-Yorkskich.

„Ind. Belge" z 8go, ogłasza depeszę okólnikową P. Bermudez de Castro, do dyplomatów Hiszpańskich, z powodu przedstawień Rządu Austrjackiego przeciw uznaniu Królestwa Włoskiego przez Hiszpanję. Depesza ta datowana 20go Września, kładzie szczególniej nacisk na okoliczność, że łączne przedstawienia czynione w tej sprawie Francji przez Hiszpanję i Austrję, nie pociągają za sobą żadnych solidarnych zobowiązań, i że każde z tych mocarstw zastrzegło sobie pilnowanie przedewszystkiem własnych interesów.

Tenże dziennik podaje dalej odpowiedź P. Bermudez de Castro na notę Hr: Mensdorff-Pouilly. Minister Hiszpański zapewnia w niej o żywej sympatji, jaką ma dla pozbawionych tronu Xiążąt Burbońskich, Stolicy Apostolskiej, a szczególniej osoby samego Papieża. Ale Hiszpanja spełnione uznać musi fakta, równie jak i Austrja, która uznała uroczyście wcielenie do Piemontu jednej z najpiękniejszych prowincji Królestwa Włoskiego. (Ind: Bel:).

— *Komora Alexandrowo*, niniejszem ogłasza, iż w d. 7 (19 Października) r. b., sprzedane będą w Komorze tutejszej, przez publiczną licytację, towary skonfiskowane, oszacowane razem na rs. 1,000, a mianowicie wyroby: jedwabne, wełniane, bawełniane, lniane, oraz inne towary.— Dyrektor Komory, *Pawłowicz.*— P. o. Sekretarza, A. *Cichowicz.* (Dz: War:.)

Teatr Wielki. Dziś, *Faust*. (Przez Artystów Włoskich. Abonament Lit: B Nr 2). — Jutro, *Medea*. Trajedja. (Pierwsze przedstawienie Pani *Ristori*).

Teatr Rozmaitości. Dziś, *Chatka w lesie*. (Pan *Sterling*, Uczeń tutejszej Szkoły Dramatycznej, przedstawi rolę Henryka).— Jutro, *Płacz i śmiech*. — *Piętro wyżej*.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 9 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 25 do rs. 7 k. 50; żyta od rs. 4 k. 35 do rs. 4 k. 65; owsa od rs. 1 k. 95 do rs. 2 k. 17 1/2; gryki od rs. 3 k. 45 do rs. 3 k. 75; kartofli od rs. 1 k. 5 do rs. 1 k. 20.

Okowity próby 10, płacono dnia 9 b. m., za wiadro od rs. 2 k. 71 do rs. 2 k. 78 3/4; za garniec od rs. — k. 88 1/2 do rs. — k. 91.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— D. 10 Październ: r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 85 k. 63 8/9, dają rs. — kop. —; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 kop. 72, dają rs. 12 kop. 67; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 110 k. 25, dają rs. 109 k. 75; Metalliki Lutowe żądają rs. 100 k. 50, dają rs. — kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. 100 kopiejek 25, dają rs. — kop. —; za bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 92 k. 50, dają rs. — kop. —; za akcje drogi żelaznej Warszawsko Bydg: po rubli sr. 100, żądają rs. 73 k. —, dają rs. — k. —; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 78 k. 25, dają rs. 77 k. 75; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. — k. —, dają rs. 123 k. 50; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. 100 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 103 k. 25; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 52 k. 50; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. 25 (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. —); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rubli srebnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 90 k. 29 1/6, dają rs. — k. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 93 k. 25. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 k. 25. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 65. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. — k. 11 1/9; od listów zastawnych kop: 18; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z roku 1854 rs. 2 kop. 45 5/6.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej